Odezwa do kupców.

SUBSKRYBUJCIE AKCJE BANKU POLSKIEGO!

W obecnym czasie spadku dolara, stabilizacji cen, stagnacji handlowej — jest to najlepszym interesem.

Wolną gotówkę lokujcie w akcjach Banku Polskiego! Akcje wszystkich banków emisyjnych notowały już krótki czas po emisji znacznie wyżej, niż cena emisyjna.

Akcje te są akcjami banku, który ma największy przywilej, bo prawo wydawania banknotów na potrzeby gospodarcze — nie będzie więc nigdy narażony na złe konjunktury.

Kupujcie zatem te akcje, bo one w czasach dzisiejszych są jedynym interesem bez ryzyka!

Subskrybcje przyjmuje Kasa naszego Stowarzyszenia, która udziela wszelkich informacji o ulgach przy subskrybcji.

KALENDARZYK PODATKOWY NA MARZEC.

1) Do dnia 15 marca 1924 muszą kupcy I. i II. kategorji oraz przemysłowcy I.—VI. kategorji zapłacić podatek przemysłowy (od obrotu) za luty, tj. dwa i pół procent. Przedpłaty na patent nie wolno potrącać. Odsetki zwłoki 17 procent miesięcznie biegną od 16 marca.

Kurs waloryzacyjny za luty wynosi 1,800.000 mk.

2) Do dnia 26 marca, mają wszyscy, którzy w czasie od 25 stycznia do 26 lutego, wpłacili pierwszą ratę zaliczki na podatek majątkowy — wpłacić drugą połowę. W razie zwłoki opłacać będą odtąd 12 procent odsetek zwłoki od 27 marca 1924

3) Odsetki zwłoki liczą się obecnie od dnia zwłoki, tj. przy wpłatach podatku obrotowego za luty od 16 marca, przy podatku majątkowym od 27 marca. Termin 14-dniowy po dniu płatności, jako wolny od odsetek zwłoki obecnie ustał.

Ch. F. Leistner.

Mac-Donald — Grabski.

Przed niedługim czasem mieliśmy sposobność czytać w dziennikach dwie mowy dwóch premjerów — jedną wygłoszoną przez angielskiego prezydenta ministrów Mac Donalda, drugą przez naszego premjera p. Grabskiego.

Obydwaj premjerzy rozwijali przed swymi słuchaczami swój program polityki gospodarczej, mającej kraj ich uratować przed zagrażającą całej Europie klęską bezrobocia ze wszystkiemi jej następstwami. Charakterystyczną jest jednak rzeczą, jak bardzo się obydwa te wystąpienia różnią.

Podczas gdy premjer angielski całą swoją nadzieję pokłada jedynie i wyłącznie w rozwoju handlu i dlatego główną jego troską jest handel angielski wesprzeć i rozwinąć go, to p. Grabski uważa, że handel jest zupełnie zbytecznym i najlepiej by było w zupełności go usunąć.

Prawda, że to proste i radykalne stanowisko naszego prezydenta ministrów jest wywołane prawdopodobnie świadomością, że 80 procent handlu polskiego znajduje się w rękach żydowskich.

Jednak, gdy rozchodzi się o sanację skarbu p. Grabski w pierwszym rzędzie sięga do kieszeni kupiectwa.

Oczywiście, do tego jest kupiectwo żydowskie dosyć dobrem, aby płacić za wszystkich tzw. „patrjotów", kórzy patrjotami są aż do kieszeni. Do tego jest ta warstwa ludzi niepotrzebnych i zbytecznych, których usunąć ze społeczeństwa należy, aby pieniądzmi swymi pokrywać 60 procent całego zapotrzebowania państwowego. Któż inny miałby płacić?

Wiemy, że są warstwy bardzo zamożne, które umiały zrzucić z siebie obowiązek zapłaty podatku majątkowego. Warstwom tym zrobiono ten prezent w zamian za stałe i wierne popieranie większości narodowej, tzw. polskiej większości, która stale i we wszystkich ustawach wysila się tylko na to, aby zniszczyć i zrujnować handel.

To właśnie zasadnicza różnica między Anglją a Polską. —

Gdy tam zrozumienie, że odbudowa może odbyć się tylko dzięki współpracy wszystkich warstw społeczeństwa i tylko dzięki ofiarom całego społeczeństwa i że dobrobyt wszystkich jest dobrobytem państwa, tutaj koszta odbudowy spocząć mają na jednej warstwie ludności, kóra ma zostać zniszczoną i zrujnowaną. Bodaj złym byłbym prorokiem, ale wierzę tylko w sanację przez Mac Donalda dokonać się mającą.

Polityka bojkotowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Na posiedzeniu sejmowej sekcji budżetowej przy obradach o budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zabrał głos poseł Wiślicki, który ostro krytykował działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Poseł Wiślicki wykazywał faktami, jak interesa handlu zostają stale ignorowane, kosztem wielkiego przemysłu. Zdaje się, iż powodem tego jest to, iż w handlu dominujące stanowisko zajmują Żydzi. Placówki w zagranicznych konsulatach polskich obsadzane bywają ludźmi bez najmniejszej kwalifikacji. Nie czyni się tego dlatego, by w Polsce brakowało wyszkolonych sił, lecz znowu dlatego, że kandydatami są Żydzi.

Omawiając szeroko sprawę naszego eksportu wskazywał p. Wiślicki na podstawie autentycznych faktów na działalność Urzędu Przywozu i Wywozu, wyliczając cały szereg rażących wypadków. Specjalnie przy ustaleniu kontyngentu wywozu jaj okazało się, że pozwolenie wywozu otrzymały różne firmy handlowe, jak: Akademicki Związek we Lwowie, Macierz Szkolna w Cieszynie i Proletarjat w Krakowie, Stroński, Szalowa itd. Żadna z tych firm oczywiście nie ma nawet dla upozorowania własnego magazynu.

Natomiast firmy, które od lat zajmują się eksportem jaj pozwolenia wywozu nie otrzymują, gdyż są firmami żydowskiemi. Zmuszano kupców

żydowskich do kupna pozwolenia wywozu od tych nowych „uprzywilejowanych" firm.

Firmy fachowe otrzymały razem pozwolenie wywozu na 7 procent z kontyngentowej ilości, a resztę protegowane firmy. Sprawa ta doszła do prokuratury, która przeprowadziła śledztwo i stwierdziła naturalnie, że rozdział taki sprzeciwiał się obowiązującym przepisom. Na tle tem pojawił się cały szereg skandalicznych afer. Tak np. firma żydowska Biszel, która egzystuje od roku 1862 i posiada 10 filji, otrzymała pozwolenie wywozu 3 wagonów jaj. W Tczewie zatrzymał ten transport urzędnik departamentu ceł Makowiczka, który jest spólnikiem konkurencyjnej firmy. Pan Makowiczka przedkładał panu Biszlowi różne „intratne interesa", a gdy p. Biszel nie chciał się zgodzić, nie zawahał się p. Makowiczka nastraszyć p. Biszla, że go „zrujnuje".

Aż sprawa się wyjaśniła „urząd celny" w Tczewie sprzedał w międzyczasie zajęte 3 wagony jaj i firma Biszel poniosła szkodę w wysokości 2.000 dolarów.

Sędzia śledczy stwierdził, że popełniono „pewne" nadużycie, lecz to nie spowodowało nikogo do ukarania winnego urzędnika, który został tylko przeniesiony do Krakowa.

Poseł Wiślicki wylicza dalsze fakta, które ilustrują doskonale gospodarkę urzędu przywozu i wywozu, i wypowiada się za natychmiastowem zlikwidowaniem tego urzędu.

Omawiając czynności Urzędu walki przeciw spekulacji, która ma uregulować ceny, normować życie gospodarcze, to oddaje się te sprawy u nas policjantom do załatwienia. Jeżeli nie nastąpi u nas zmiana w systemie niszczenia podstaw życiowych legalnego handlu bez różnicy narodowości, to system dzisiejszy wnieść musi zabagnienie życia gospodarczego w całem państwie.

Poseł Rozmaryn wskazywał również na to, jak nasze przedstawicielstwa zabagniają interesa handlu i zmuszonym jest wyrazić się, że nie wie, czy postępowanie takie nazwać złą wolą, czy też bezrozumem. System protekcyjny poszczególnych przemysłowców i szkoda całego życia gospodarczego doprowadziły do tego, że należymy do krajów najdroższych na świecie.

Nowe przepisy o podatku dochodowym.

W Nr. 16 Dziennika ustaw z 25 lutego 1924, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15go lutego 1924, zmieniające dotychczasowe przepisy o podatku dochodowym. Zmiany te okazały się koniecznemi, ponieważ należało do ustawy o podatku dochodowym, zastosować ustawę o waloryzacji podatków. Wedle tekstu dotychczas obowiązującego minimum dochodu, które wolnem było od płacenia podatku dochodowego wynosiło 2 miljony marek, tzn., że każdy obywatel, którego roczny dochód przekraczał kwotę 2 miljony marek, miał płacić podatek dochodowy. Oczywiście, że wobec zmiany stosunków pieniężnych postanowienie to nie dało się więcej utrzymać. W całem państwie bowiem nie byłoby człowieka, któryby nie był obowiązanym do płacenia podatku dochodowego. Fakt ten sprzeciwiałby się jednemu z zasadniczych założeń tego podatku, a mianowicie, że ludzie o małych dochodach, wystarczających zaledwo na utrzymanie, wolni są od płacenia tego podatku, który w zasadzie ma być podatkiem ludzi zamożnych, Rozporządzenie Ministra Skarbu, o którem tutaj mówimy, ustala to minimum egzystencji na kwotę 1378 franków złotych. Czyj dochód w roku 1923 nie przenosił kwoty 1378 franków złotych, ten nie jest zobowiązanym do płacenia podatku dochodowego; obowiązek zapłaty tego podatku rozpoczyna się dopiero powyżej kwoty 1378 franków złotych. Jak z niżej zamieszczonej tabeli wynika stawka podatkowa zaczyna się od 2 procent przy dochodzie najniższym i rośnie w miarę wzrostu dochodu.

Skalę podaną w art. 23 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 607) w markach polskich, zastępuje się niższą skalą wyrażoną we frankach złotych:

L. p.	Wysokość dochodów we frankach zł.	Stopa proc.	Podatek fr. cent.
1	od 1.378 — 1,792	2	35,83
2	„ 1.792 — 2,205	2,2	35,83
3	„ 2,205 — 2,619	2,4	62,84
4	„ 2,619 — 3,032	2,6	78,83
5	„ 3,032 — 3,446	2,8	96,47
6	„ 3,446 — 3,997	3	119,90
7	„ 3,997 — 4,548	3,2	145,54
8	„ 4,548 — 5,100	3,4	173,38
9	„ 5,100 — 5,651	3,6	203,43
10	„ 5,651 — 6,202	3,8	235,68
11	„ 6,202 — 6,891	4,1	282,54
12	„ 6,891 — 7,580	4,5	341,12
13	„ 7,580 — 8,270	4,9	405,20
14	„ 8,270 — 8,959	5,3	474,81
15	„ 8,959 — 9,648	5,7	549,92
16	„ 9,648 — 10,682	6,2	662,25
17	„ 10,682 — 11,715	6,7	784,92
18	„ 11,715 — 12,749	7,2	917,92
19	„ 12,749 — 12,783	7,7	1061,26
20	„ 13,783 — 15,161	8,3	1258,35
21	„ 15,161 — 16,539	8,9	1471,99
22	„ 16,539 — 17,917	9,5	1702,15
23	„ 17,917 — 19,296	9,9	1910,27
24	„ 19,296 — 20,674	10,3	2129,41
25	„ 20,674 — 22,052	10,7	2359,58
26	„ 22,052 — 23,430	11,1	2600,78
27	„ 23,430 — 24,809	11,5	2853,—
28	„ 24,809 — 26,187	11,9	3116,25
29	„ 26,187 — 27,565	12,3	3390.53
30	„ 27,565 — 29,633	12,8	3792,98
31	„ 29,633 — 31,700	13,3	4216.11
32	„ 31,700 — 33,767	13,8	4659,91
33	„ 33,767 — 35,835	14,4	5160,22
34	„ 35,835 — 37,902	15	5685,34
35	„ 37,902 — 39,970	15,6	6235,26
36	„ 39,970 — 42,726	16,3	6964,37
37	„ 42,726 — 45,485	17	7732,06
38	„ 45,483 — 48,239	17,7	8538,35

L. p.	Wysokość dochodów we frankach zł.	Stopa proc.	Podatek fr. cent.
39	„ 48,239 — 51,685	18,5	9561,71
40	„ 51685 — 55,131	19,3	10640,20
41	„ 55,131 — 58,576	20,1	11773,82
42	„ 58,576 — 62,022	20,8	12900,55
43	„ 62,022 — 65,468	21,5	14075,52
44	„ 65,468 — 68,913	22,2	15298,73
45	„ 68,913 — 72,359	22,9	16570,18
46	„ 72,359 — 75,805	23,6	17889,87
47	„ 75,805 — 79,250	24,3	19257,80
48	„ 79,250 — 82,696	25	20673,97

Przy dochodzie ponad 82,696 franków złotych, podatek wynosi 20673,97 franków złotych i oprócz tego 831,41 franków złotych od każdych pełnych 3.446 franków złotych ponad 82,695 franków złotych.

Do podatku dolicza się ponadto, o ile chodzi o dochody osób fizycznych i spadków nieobjętych:

ponad	82,696	do	124,044	1½ %
„	124,044	„	164,392	2½ %
„	165.392	„	206.740	4 %
„	206.740	„	248,088	5½ %
„	248,088	„	310,110	7 %
„	310,110	„	496,175	9 %
„	496,175	„	620,219	11 %
„	620,219	„	826,959	13 %
„	826,959			15 %

Kwoty podatkowe, przypadające na rok 1924 według skali podanej w ustępie poprzednim niniejszego rozporządzenia, podwyższa się o 20 procent, w myśl postanowienia art. 5, ustawy z dnia 10 stycznia 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 110).

Kwoty podatkowe w tabeli tej uwidocznione podwyższa się na rok 1924 o 20 procent, tak, że kto wedle powyższej tabeli ma zapłacić podatku dochodowego 35,83 franków, w rzeczywistości zapłaci 43 franków.

Jak jednak należy przeliczyć dochód na franki?

Rozporządzenie, o którem obecnie mówimy, podaje przeciętny kurs franka, wedle którego przeliczyć należy dochód, osiągnięty w roku 1923 w markach polskich na franki. Kurs ten wynosi 600.000 Marek za 1 franka. Kurs ten ustalony jest dla płatników podatku dochodowego, jak widzimy w sposób wcale korzystny. Przyjęto za podstawę obliczenia właściwie nie przeciętny kurs franka w roku 1923, lecz kurs franka z grudnia 1923.

Gdyby komisje szacunkowe określały dochody płatników zupełnie ściśle, to ten wysoki przeciętny kurs franka w połączeniu z minimum egzystencji określonem na 1378 franków, zwolniłby znaczną liczbę obywateli od zapłaty podatku. Kwota bowiem 1378 franków, przeliczona na marki polskie po przeciętnym kursie 600.000 marek za 1 franka, daje kwotę 826.800.000 marek, jako wolny od podatku dochód w roku 1923. Jak wspomnieliśmy ścisłe szacowanie dochodu płatników uwolniłoby bardzo znaczną ilość tychże od płacenia podatku dochodowego, ponieważ dochód w kwocie 826.800.000 mk. w roku 1923 był to dochód bardzo znaczny. Należy bowiem pamiętać o tem, że w styczniu 1923 roku, kurs dolara wynosił zaledwie około **15.000 marek**, że następnie przez szereg miesięcy utrzymywał się około 40.000 marek za 1 dolara i że dopiero koniec czerwca notuje kurs 100.000 marek za 1 dolara. Dochody więc nasze w pierwszych miesiącach roku 1923 obracały się w dużo skromniejszych cyfrach, niż obecnie i z całą pewnością bardzo znaczna ilość drobnych kupców winnaby być zwolnioną od płacenia podatku dochodowego.

Niestety jednak wiemy to już dobrze z praktyki lat ostatnich, że komisje szacunkowe nie mogą się otrząsnąć z pod suggestji wielkich cyfr, w jakich wyraża się obrót pieniężny chwili obecnej. Wiemy też dobrze, że wymiary przyjmować będą jako podstawę cyfry dochodu, jakie odpowiadałyby może stosunkom obecnym, ale napewno odpowiadać nie będą stosunkom, jakie istniały w roku 1923.

Z tego też powodu da się dotkliwie odczuć wysokość stawek podatkowych. Jak z podanej wyżej tabeli wynika, najniższy podatek wynosić będzie 35 franków 83 ct. więcej 20 procent, tzn. razem 43 franków. Podatnik więc najniżej opodatkowany, to jest taki, którego dochód może o jakąś drobnostkę przekroczy minimum egzystencji, zapłacić będzie musiał 43 franków podatku, a więc kwotę nawet, jak na przedwojenne stosunki wcale znaczną. Jeżeli uwzględnimy okoliczność, że tak nisko opodatkowani będą rzeczywiście bardzo niezamożni, to dochodzimy do przekonania, że stawka początkowa jest stanowczo za wysoka i powinna ulec znacznej redukcji.

Podatek dochodowy uchodzi za podatek najsprawiedliwszy, aby jednak takim pozostał musi być rozłożony sprawiedliwie w miarę sił finansowych ludności. Do tego potrzeba dobrej ustawy i sprawnego funkcjonowania komisji szacunkowych. Ustawa nasza ma bardzo poważne mankamenta, a obawiamy się także o nasze komisje szacunkowe.

Żądamy natychmiastowego zniesienia wszelkich rozporządzeń i represji wobec legalnego kupiectwa na tle ustawy o lichwie wojennej.

Projektowane zmiany co do II-giej zaliczki na podatek majątkowy.

Przedstawiliśmy już w poprzednich numerach naszego pisma, że wymiar II-giej zaliczki na podatek majątkowy w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 stycznia 1924, tj. przeliczenie zaliczki grudniowej na franki wedle stosunku 1 frank równa się 30.000 mk., jest dla wielu bardzo płatników niesłychanie krzywdzącym. Niejeden bowiem z tych, którzy zapłacili pierwszą zaliczkę nie ma wogóle w majątku 3000 franków i wobec tego nie powinien wogóle podatku majątkowego wpłacać, dla innych zaś najsurowiej nawet obliczony podatek majątkowy nie wyniesie kwoty, jaka wynika z obliczenia zaliczki wedle wspomnianego na wstępie rozporządzenia.

Wobec tego widział się Minister Skarbu zmuszonym ogłosić w dniu 1 lutego rozporządzenie, przyznające płatnikom II. zaliczki daleko idące ulgi. W myśl bowiem tego rozporządzenia mają być od płacenia II. zaliczki zwolnieni ci wszyscy, których majątek nie przekracza kwoty 3000 franków, a wszystkim innym płatnikom, kórzy do dnia 22 wnieśli odpowiednie podania ma być zaliczka zredukowana do połowy, względnie ⅓ części przypadającego na nich podatku.

Ponieważ jednak okazało się, że ilość wniesionych o zniżki podań jest bardzo znaczną i że wskutek tego wpływy na II. zaliczkę byłyby stosunkowo dużo niższe, niż ich się rząd spodziewał, wobec tego toczą się w Ministerstwie Skarbu narady nad zmianą tego rozporządzenia.

Między innemi rozważanym jest projekt przedstawiony przez naczelnika departamentu podatkowego p. dra Wiesenberga, wedle którego rząd ma zrezygnować z ⅓ części sumy zaliczki, przypadającej na podstawie ksiąg bierczych. Zniżka ta ma być skontyngentowaną. Jeżeli więc w pewnej miejscowości II. zaliczka na podatek majątkowy wedle ksiąg bierczych przynieść miała 1,000.000 franków rząd rezygnuje z ⅓ części tej kwoty i żąda zapłacenia, tylko reszty, tj. 667.000 fr. Kto z płatników ma otrzymać zniżkę i w jakich rozmiarach, o tem zadecyduje Inspektorat skarbowy.

Ta zmiana rozporządzenia z 1 lutego, byłaby dla płatników II. zaliczki niekorzystną głównie z tego powodu, ponieważ w kontyngent zniżki byliby zaliczeni także ci wszyscy, którzy nie posiadają majątku, obowiązującego ich do zapłaty podatku majątkowego. Specjalnie w małych miejscowościach ilość tych osób, jest tak znaczną, że suma podatku im odpisanego, już wynosiłaby jedną trzecią część całej zaliczki z danej miejscowości, wedle księgi bierczej przypaść mającej, tak, że na zniżki dla innych płatników nicby nie pozostało.

W chwili, gdy słowa te piszemy nie jest nam jeszcze znana ostateczna decyzja ministerstwa skarbu, spodziewać się jej jednak należy w najbliższych dniach.

Jeszcze „sanacja".

Rada ministrów uchwaliła podnieść z dniem 15 marca taryfę osobową na kolejach.

Już od przeszło 2 miesięcy żyjemy oficjalnie pod znakiem waloryzacji. Od dnia 1 stycznia ściąga się wszystkie podatki i opłaty, ustala się wszystkie taryfy w stałej walucie. W dniu 1 stycznia podniesiono też nagle taryfy kolejowe o kilkaset procent; podwyższenie to miało na celu usunięcie olbrzymiego deficytu kolejowego, który po prostu zjadał dochody państwowe z innych źródeł pochodzące. Waloryzacja taryf jednak nie pomogła. Olbrzymie podrożenie cen jazdy spowodowało zmniejszenie się ogólnej liczby pasażerów oraz przeniesienie się części dotychczasowych pasażerów drugiej klasy do klasy trzeciej. Dochody znowu nie mogą pokryć wydatków i deficyt pozostał.

Obecnie przychodzi rząd z nową i to znaczną, bo zdaje się do 60 procent dochodzącą podwyżką. Skutek tej podwyżki będzie ten, że liczba pasażerów znowu się zmniejszy i w pociągach zrobi się jeszcze bardziej przestrono, niż obecnie.

Rząd zdaje się jednak wychodzi ze założenia, że i tak już obecnie jeżdżą kolejami ci tylko, którzy jeździć muszą i że tych nie odstraszy od jazdy także nowa podwyżka.

Jeżeli to nawet okaże się prawdą, to jednak zdać sobie należy sprawę z tego, że podwyżka taryfy kolejowej może dać znowu początek nowej fali zwyżek cen. Po miesiącu spokoju, po miesiącu względnej równowagi cen, rząd przychodzi z nową podwyżką, która gotowa naruszyć tę z trudem osiągniętą równowagę i dopiero przy tem wszystkiem nie jest pewnem, czy cel przez rząd zamierzony, tj. usunięcie deficytu kolejowego będzie osiągnięty.

KURJOZA.

II.

Czy Polska jest samowystarczalną?

To pytanie nasuwa się każdemu z okazji podwyższenia opłaty za paszport zagraniczny na 100 dolarów. Pan Grabski, który ma na wszystkie zagadnienia gospodarcze jedną niezawodną odpowiedź, która brzmi „podatki", stosuje obecnie swoją metodę — nazwijmy ją „końską kuracją". Do czego ta kuracja musi doprowadzić, rozumie każdy rozsądny człowiek, ale pan Grabski należy do rzędu tych ludzi, którym argumenta drugich nie imponują.

Każdy rozumie, że nawet minister stosować się musi do obowiązujących ustaw. Tak jest na całym świecie kulturalnym, tak jest we wszystkich państwach, mianujących się praworządnemi. U nas tylko może minister wedle swego widzimisię zmieniać ustawy. Kilka próbek dla ilustracji.

1) Podatek dochodowy ma być wedle jasnego brzmienia ustawy wolnym od dodatków na cele samorządów. Na rok 1924 wprowadza się wbrew temu wyraźnemu przepisowi 20 procent dodatku na cele samorządu.

2) Ustawa o ubezpieczeniu od wypadków, obejmuje robotników zajętych w przemyśle, hutnictwie i górnictwie. Minister pracy w drodze rozporządzenia, które nie może przecież zmieniać ustawy, rozszerza ustawę na pracowników, zajętych w rękodziele, handlu, adwokaturze, aptekarstwie i notarjacie, tak, jak gdyby pracownicy zajęci w tych zawodach mogli z racji swego zawodu ulegać wypadkom. Zupełnie niepotrzebnie pociąga się szerokie sfery pracowników do świadczeń na rzecz funduszu, — z którego nie czerpią żadnych korzyści i to w dodatku na rzecz funduszu, którego administracja jest jedną z najfatalniejszych.

3) Ustawa o zwalczaniu lichwy stosowaną jest w pewnych częściach państwa iście po azjatycku. Urzędnik jest Panem Bogiem, od którego orzeczeń nie ma odwołania. Ofiara musi albo w pokorze znosić cierpienia, albo też musi się sowicie okupić Niedawno pisaliśmy o pewnym urzędniku w Miechowie, wedle swego widzimisię zwalczającym lichwę. Sktuki tej walki okazały się znakomitemi, oczywiście dla prowadzącego tę walkę urzędnika. Donoszą nam, że urzędnik ten wynajął sobie obecnie wygodne mieszkanie we Lwowie za pieniądze — nie swoje.

Zachęcony tymi rezultatami żandarm, który dopieroco opuścił ławę szkolną, rozpoczyna teraz wedle swojego planu zwalczanie lichwy. Ceny towarów nie bardzo się wprawdzie obniżają, ale kupcy mają za to swoje kłopoty i troski.

4) Kiepsko dzieje się też w Nowym Targu, gdzie żandarm robi donosy na kupców, którzy sprzedają towary poniżej cen ustanowionych w cenniku, a starosta, człowiek zresztą światły, kupcowi takiemu wymierza karę.

5) Podatek majątkowy mają płacić ci wszyscy, których majątek przekracza kwotę 3.000 fr. Wielu kupców drobniejszych III. kategorji złożyło zeznanie, wedle których majątek ich kwoty 3.000 fr. nie przekracza. Zeznania te dotychczas przez władze podatkowe nie zostały rozpatrzone, a tymczasem we formie zaliczki na podatek majątkowy ściąga się całą należną , wedle księgi bierczej sumę, stanowiącą nieraz cały majątek płatnika

6) Paszport. Kupiec S. musi wysłać chorą żonę za granicę. Traci dnie całe w różnych inspektoratach skarbowych, biurach magistrackich i komisarjatach policji, aby zebrać wszystkie potrzebne dokumenta; wreszcie szczęśliwy ze wszystkiemi wymaganemi zaświadczeniami staje przed obliczem właściwego urzędnika w dyrekcji Policji. Urzędnik przegląda dokument za dokumentem; wszystkie są w porządku, ale w końcu konstatuje brak jednego jeszcze dokumentu. Brak jeszcze zaświadczenia PKU. Pan S. pyta naiwnie, czy ma posłać żonę do komisji asenterunkowej. „Nie — zupełnie spokojnie odpowiada urzędnik — chwilowo w Polsce nie asenterują kobiet, ale pan musi iść do asenterunku! Pan S. perswaduje, że liczy lat 39, że nie podlega przecież obowiązkowi stawania do wojska, nic jednak nie pomaga. Pan S. musiał udać się do PKU, stanąć w negliżu przed komisją asenterunkową i dopiero wtedy mogła pani S. wyjechać za granicę. A gdyby tak pani S. pokłóciła się ze swym mężem i ten nie chciał stanąć przed obliczem komisji, czy wtedy pani S. nie mogłaby nigdy wyjechać z kraju?

7) Na granicy dawnej Europy, niedaleko Krakowa, w powiecie Miechowskim. We wsi Proszowice mieszka kilku kramarzy. Oczywiście, że muszą mieć świadectwa przemysłowe II. kategorji. Wedle przepisów ustawy prowadzą też księgi obrotu, ale te księgi nie podobają się urzędnikowi kontrolującemu. „Za mały obrót" — 200 franków kary. „Nie opisano faktury na zakupiony towar" — 300 franków kary.

Obywatelu demokratycznej Rzeczypospolitej: „Żyj, pracuj i dziękuj Bogu, że w kulturze naszej posuwamy się z dnia na dzień bardziej na wschód.

Nam nie potrzeba wzorów z zachodu, nam wystarczą wzory ze wschodu, jesteśmy samowystarczalni.

Zjazd kupiectwa żydow. w Polsce.

Jak już w poprzednim numerze naszego pisma donieśliśmy dnia 4 i 5 bm. odbył się w Warszawie III. Zjazd kupiectwa żydowskiego w Polsce.

Delegaci 269 związków i stowarzyszeń kupieckich, którzy na Zjazd zjechali szczególnie licznie z dawnego zaboru rosyjskiego, zabierając głos do poszczególnych punktów porządku dziennego, namalowali taki straszny obraz stosunku władz na ziemiach polskich, zwłaszcza na „kresach" do kupiectwa, że doprawdy, gdyby nie dowody, że cytowane fakta odpowiadają prawdzie wierzyć by się nie chciało temu wszystkiemu, co się na zjeździe słyszało.

Najważniejszymi punktami porządku dziennego były sprawy podatku przemysłowego (ref. adw. Natansohn), II-giej zaliczki na podatek majątkowy (ref. adw. Natanson), oraz sprawa „walki z lichwą i spekulacją (ref. inż. Zajdemann).

Odnośnie do podatku przemysłowego przedstawił referent w obszernym wywodzie wszystkie wady i niedomagania, obecnie obowiązującej ustawy, oraz przedstawił projekt reformy tej ustawy, idący w kierunku znanych postulatów całego kupiectwa, aby z podatku obrotowego zrobić rzeczywisty podatek przemysłowy, opłacany raz jeden, we wysokości nawet wyższej, niż obecnie, ale tylko przez producenta, albo też przez importera przy przekroczeniu granicy; referent wykazał też potrzebę zmiany przepisów, tyczących się prowadzenia ksiąg obrotu. Księgi te nie stanowią żadnego dowodu wobec władz podatkowych, podatnik niczego temi księgami udowodnić nie może, a jednak karze się podatnika za nieprowadzenie lub też niedokładne prowadzenie tych ksiąg. Odpowiednie rezolucje zostały też przez Zjazd uchwalone.

W obszernej dyskusji przedstawiali delegaci stosunki, jakie na tle ustawy o podatku przemysłowym wytworzyły się na prowincji. Za najmniejsze uchybienie przeciw ustawie sypią się kary, idące odrazu

w setki franków, kary tak nieraz wysokie, że podcinają nawet egzystencję gospodarczą płatnika. Wymiary przytem podatku są tak wysokie, że wszelkie odwołania są bezskuteczne, że kupiec ma nieraz wrażenie, że władzy podatkowej idzie nie o ściągnięcie podatku, lecz o zniszczenie danego płatnika.

Wiele czasu na Zjeździe zajęła sprawa drugiej zaliczki na podatek majątkowy.

Wskutek wysokiego wymiaru podatku przemysłowego za I. półrocze, wypadła też kwota zaliczki bardzo wysoka. Wprawdzie minister Skarbu rozporządzeniem z 1 lutego 1924, przyznał płatnikom tej zaliczki szereg ulg, władze podatkowe jednak mimo wniesionych w terminie podań o udzielenie zniżki prowadzą prawie wszędzie egzekucje dla ściągnięcia całej kwoty zaliczki. Sprawa więc zapobieżenia tym egzekucjom, które gdzieniegdzie posunięte zostały już nawet do licytacji była niesłychanie pilną i palącą. Równocześnie z obradami zjazdu, przedstawiciele zjazdu kilkakrotnie konferowali w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu, a o przedstawionych na tych konferencjach planach zmiany rozporządzenia z 1-go lutego, piszemy na innem miejscu. Uzyskano tyle, że Ministerstwo przyrzekło dać polecenie wstrzymania bezprawnie dokonywanych egzekucji. Rozporządzenie regulujące sprawę ulg i zniżek ma pojawić się w dniach najbliższych.

Trzecią z kolei sprawą, która na Zjeździe znalazła żywe echo, to była sprawa „walki z lichwą i spekulacją". „Walka" ta prowadzona jest na całym obszarze państwa z bardzo wielkim nakładem energji i sił.

Tę kwestję oraz sprawę paszportów i ceł również na Zjeździe poruszaną, omówimy w następnym numerze.

Publiczne Zgromadzenie Kupców.

Dnia 24 lutego br. odbyło się w sali Stowarzyszenia Kupców publiczne Zgromadzenie. W zagajeniu zgromadzenia podniósł wice-prezes p. Leistner, konieczność protestu kupiectwa przeciw systematycznemu godzeniu w byt kupiectwa przez co raz, to większe i dotkliwsze daniny, jakie w ostatnim czasie na kupiectwo się zwaliły i do szerszego omówienia tych różnych danin udzielił głosu p. radcy Schechterowi. P. r. Schechter omówił w rzeczowo ujętym referacie genezę miejskiego podatku od lokali, a przechodząc wszystkie fazy uchwalenia tegoż podatku przedstawił zebranym swoją interwencję w sprawie dokonanej częściowej zmiany tej ustawy, na korzyść kupiectwa. Zaznaczył, że brak kupiectwa zorganizowanego, nie podporządkującego się celom partyjnym w radzie miejskiej jest często powodem ignorowania przez radę gminną potrzeb kupiectwa i wezwał zebranych do intenzywnego wysiłku nad skonsolidowaniem prac organizacyjnych naszego kupiectwa, aby przyszłe wybory do rady gminnej nie zastały nas nieprzygotowanych. P. Walach, zabierając głos w dyskusji, postawił wniosek zwołania zgromadzenia publicznego całego kupiectwa do większej, publicznej sali, na które zaprosić się ma członków rady miejskiej i Kongregacji Kupieckiej dla wspólnego zaprotestowania przeciw daninom przez gminę na kupiectwo nakładanym. P. Monderer w dłuższem przemówieniu poddał krytyce reformę wyborczą do rady miejskiej.

P. Pfeffer referował o zwaloryzowaniu opłat wodociągowych za nadmiar wody ubiegłego roku i skrytykował dosadnie całą gospodarkę gminną, a to zaprowadzone wyższe ceny elektryki i gazu w lokalach handlowych, opłaty za gabilotki, wystawy, kramy, tak zwane „placowe" za sklepy i mieszkania w domach gminnych, wskazując przytem na to, że za te wszystkie składane daniny, nie ma kupiec żadnej ochrony dla jego mienia, nie ma nawet możności spokojnie pracować, bo wskutek niejasnego orzeczenia o godzinach pracy w handlu, nakłada się na kupców kary administracyjne za różne interpretowanie tego orzeczenia przez odnośne czynniki. P. Pfeffer zakończył swoje przemówienie wnioskiem o wniesienie memorjału do rady gminnej przeciw zwaloryzowaniu opłat wodociągowych za nadwyżkę wody.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Schlang, Bohrer i Grobler. Po udzieleniu wyjaśnień przez p. r. Schechtera, poddał przewodniczący wnioski pod głosowanie, które jednogłośnie zostały uchwalone. Wezwaniem zgromadzonych do dalszej pracy nad organizacją zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Pocztowa Kasa Oszczęd. w Krakowie

W niedzielę, dnia 9 bm. o godzinie 12 w południe odbyła się uroczystość poświęcenia wspaniałego gmachu PKO w Krakowie. Okazały ten gmach znajduje się u wylotu ulic Dietlowskiej i Wielopole i wybudowany został z wielkim smakiem wedle projektu rektora Szyszko-Bohusza. W rotundzie, całej wyłożonej marmurem, dokonał poświęcenia książę biskup Sapieha w asystencji ks. biskupa Nowaka, poczem p. Linde, prezes Pocztowej Kasy Oszczędności i inicjator budowy gmachu krakowskiego, przedstawił zebranym dotychczasową działalność PKO, ilustrując swoje przemówienie całym szeregiem nader ciekawych dat i momentów, charakteryzujących twórczą pracę PKO.

Powstanie PKO w Krakowie witali imieniem władz państwowych, wojewoda Kowalikowski, imieniem miasta prezydent Federowicz, imieniem Izby Handlowej i Przemysłowej prezydent Epstein, imieniem syndykatu dziennikarzy redaktor Beaupre. Wszyscy mowcy dali wyraz pełnemu uznaniu dla inicjatora i organizatora PKO, p. ministra Lindego, składając równocześnie życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla tej instytucji. Dyrektor oddziału Krakowskiego, p. Maciejowski dziękował w pięknem przemówieniu za życzenia. Po akcie poświęcenia składał p. ministrowi Lindemu życzenia cały szereg przedstawicieli różnych zrzeszeń i organizacji;

między innymi dyr. p. Leopold Fromowicz imieniem Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i „Przeglądu Kupieckiego", podnosząc w swem przemówieniu, że całe kupiectwo krakowskie i zachodniej Małopolski odczuwa zadowolenie z powstania PKO w Krakowie, albowiem ono, jako najbardziej zainteresowane sprawnym obrotem pieniężnym — najbardziej odczuwało brak tej instytucji w Krakowie, bo najmniejsze nawet utrudnienie w komunikacji powoduje usterki w życiu gospodarczem. To też kupiectwo oczekuje od nowo powstałej instytucji sprawnego i szybkiego działania, z pominięciem wszelkiego biurokratyzmu. W odpowiedzi swojej, dziękując za życzenia, zapewnił p. minister Linde, że usilnem staraniem PKO w Krakowie będzie, aby życzeniom kupiectwa krakowskiego zadość uczynić.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez wszystkich uczestników i po zwiedzeniu nader praktycznie urządzonych biur i skarbca podejmował p. minister Linde z p. dyrektorem Maciejowskim gości śniadaniem.

W poniedziałek, dnia 10 marca br. rano rozpoczęła PKO w Krakowie swoje czynności.

W sprawie podwyższenia opłat paszportowych.

Niesłychane podwyższenie opłat paszportowych wywołało w całej prasie żywe protesty. Krakowski „Kuryer Wieczorny" uważa, że zarządzenie to narusza przedewszystkiem elementarne prawa obywateli.

„Swobodna zmiana miejsca pobytu, wyjeżdżanie i przejeżdżanie, dokąd się chce i kiedy się chce, to jedno z tych najbardziej elementarnych praw każdego Europejczyka. Tylko w czasie wojny i szczególniej zaostrzonych stanów oblężenia państwo nowożytne decydowało się dotychczas na ograniczenie tego prawa i to środkami policyjnemi, a nie fiskalnemi. Podwyższenie opłaty paszportowej do sumy, którą przeciętny człowiek inteligentny może pokryć koszta całomiesięcznego, przyzwoitego utrzymania, gdziekolwiek zagranicą, nie jest niczem innem, jak praktycznem zamknięciem granic państwa, jak pozbawienie jego obywateli wogóle prawa wyjazdu. Tylko bowiem albo wielcy bogacze, albo też spekulanci, którzy nowy ten koszt z łatwością potrafią „wkalkulować" w swoje przedsiebiorstwo, będą mogli płacić takie sumy za paszporty. Wszyscy inni, czy chcieliby wyjeżdżać, czy nie, doznają tego dla cywilizowanego człowieka niewysłowienie przykrego uczucia, że oto jakaś siła nieodpowiedzialna pozbawiła go nagle jednego z jego najbardziej osobistych praw i on nie ma żadnego środka, aby tego prawa swojego bronić".

Co ma na celu to rozporządzenie i kogo ono przedewszystkiem dotknie? — pyta „Ilustrowany Kuryer Codzienny".

Powstrzymanie odpływu pieniędzy? Ależ ci, których dla przyjemności stać na wydatek 500 dolarów na pobyt zagranicą, zdobędą się na zapłacenie także 100 dolarów na paszport. Ci, którzy jadą zagranicę dokonywać tam wielkich szwindlów, czy to na skarbie, czy to na społeczeństwie polskiem — szwindlów, które im przyniosą tysiące i dziesiątki tysięcy dolarów w zysku — także jeszcze i te marne dla nich 100 dolarów „dopłacą". Ci, którzy będą chcieli „wszmuglować" zagranicę obce waluty, czy złoto, albo obiorą „zieloną" granicę albo na legalnej za dopłatą, ominą wszelkie przeszkody.

Natomiast, kto ucierpi? Ci, którzy „całej parady" mają 100—200 dolarów na podróż zagranicę dla poratowania zdrowia, czy nerwów, dla studyów, dla dokształcenia się, dla poznania postępów umiejętności w zakresie swego zawodu, swojej gałęzi przemysłu, swego rzemiosła. Dla tych 500-złotowa opłata od paszportu zagranicznego będzie zamkniętą bramą więzienia.

A kto zapłaci za te 500 złotowe opłaty od paszportów, które sprawią sobie kupcy na wyjazd zagranicę. Ogół społeczeństwa, publiczność — w podwyższonych cenach towarów zagranicznych, za czem pójdzie zaraz i podniesienie cen towarów krajowych — bo nasi paskarze przemysłowi czyhają tylko na każdą taką sposobność i doskonale umieją ją wyzyskać".

KRONIKA.

Swiadectwa przemysłowe (patenty) kupców, mających przedsiębiorstwa w Podgórzu, można odebrać w lokalu Stowarzyszenia Kupców, w godzinach urzędowych. Zaległości za wkładki i abonament należy równocześnie zapłacić.

Konsulat czeski zawiadamia nas, że wiza dla odwiedzających Targi Praskie została zniesiona.

Legitymacja Targów upoważnia do przekroczenia granic czesko-słowackich w obu kierunkach, jakoteż do pobytu i podróży po Czechosłowacji do dnia 30 marca br.

Nowa taryfa kolejowa.

Na posiedzeniu komitetu taryfowego obradowano nad zmianą taryf kolejowych w związku z akcją sanacyjną. Dotychczasową taryfę osobową zmieniono o tyle, że przejazd 1 kilometra III. klasą kosztować będzie 4 centimy, II. klasą — 6 centimów, I. klasą — 10 centimów. Wprowadzono przytem pewne udogodnienia w ruchu podmiejskim na małych przestrzeniach.

Nadto zniżono różnicę w opłatach pomiędzy II. a III. klasą do 30 procent (dotąd 50).

Nowa taryfa wejdzie w życie z dniem 15 marca bieżącego roku.

Żądamy zwolnienia kupiectwa od obowiązku ubezpieczenia pomocników handlowych w zakładzie ubezpieczenia od wypadków!

Żądamy, by podatek obrotowy był pobierany jednorazowo!

Żądamy zniesienia świadectw kwalifikacyjnych!

Handel zagraniczny Polski. Bilans handlowy Polski ukształtował się w grudniu r. z. czynnie wykazując w przywozie 188,9 tysięcy tonn wartości 96,9 miljonów fr. zł., a w wywozie 1,170,7 tysięcy tonn, wartości 98,6 franków złotych.

Pokrycie przywozu wywozem wyraża się zatem liczbą 101,84 procent.

Czynny jest również bilans całoroczny za rok 1923, w którym przywieziono towarów na ogólną sumę 1,118.2 miljonów franków złotych przy wywozie wartości 1,195.9 miljonów franków złotych.

W porównaniu z rokiem 1922 bilans handlowy roku ubiegłego wykazuje nietylko poprawę, ale i znaczny wzrost ogólnych obrotów, w ciągu bowiem całego roku 1922 przywóz wyniósł 845,6 miljonów franków złotych, a wywóz 654,2 miljonów fr. złotych. Z zestawienia danych, dotyczących ostatnich czterech miesięcy obu lat i odnoszących się do tego samego obszaru celnego, wynika:

W ciągu tych czterech miesięcy roku 1922 przywóz wynosił 336,5 miljonów franków złotych, a wywóz 352,5 miljonów franków złotych, natomiast w 1923 roku w tym samym okresie przywóz wzrósł do 367,5 miljonów franków złotych, a wywóz do 376,3 miljonów franków złotych.

Komisarjat do walki z drożyzną będzie zniesiony w najbliższym czasie a w jego miejsce utworzony będzie wydział aprowizacyjny w ministerstwie spraw wewnętrznych, któremu rząd powierzy pieczę nad zaopatrywaniem ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Tak więc kończy swój chwalebny żywot Nadzwyczajny Komisarjat do walki z drożyzną i spekulacją. Dalibyśmy mu nagrobek: Tu spoczywa urząd, którego ojcem była głupota, a matką demagogja, a który zmarł z wycieńczenia po krókim, a bezowocnym żywocie.

Jakie kwoty pieniężne można z różnych państw wywozić? Z Austrji wolno wywozić cztery miljony austr. koron, a inne waluty bez ograniczenia. **Z Czechosłowacji** wolno tylko wywieźć 3000 koron w ciągu miesiąca, co musi jednak zostać na paszporcie uwidocznione. **Z Rumunji** wolno tylko 100 Lei wywieźć. Korony austrjackie i węgierskie bez ograniczenia, tak samo niemieckie i polskie marki wolno bez ograniczenia wywozić. Z innych walut równowartość 2000 franków francuskich. **Z Jugosławji** wolno wywieźć w razie wyjazdu do Francji 3000 franków francuskich za uwidocznieniem na paszporcie, w razie wyjazdu do innych krajów 3000 denarów. Od nas, jak wiadomo wolno wywieźć równowartość 1000 franków szwajcarskich.

Państwo bez banknotów. Jest niem Albania, gdzie nie znają wogóle pieniądza papierowego. W obiegu są wyłącznie monety złote (francuskie i austrjackie) i srebrne. Obecnie projektuje się założenie banku emisyjnego. Ilość monet złotych obliczają na głowę ludności na 115 franków złotych, jest więc ona najwyższa na świecie, mimo że kraj należy do najuboższych w Europie.

Wpływ pierwszej raty drugiej zaliczki na podatek majątkowy wyniósł w ciągu lutego 29,485,591 franków złotych. Na sumę tę składają się Warszawa 7,021,338, Łódź 4,786,823, Poznań 4,120.783; Lwów 2.757.702, Kraków 1,331307 franków złotych i inne miasta.

Ceny w Paryżu. W Paryżu kosztuje obiad z 4 dań i ½ butelki dobrego wina — jakość i sposób podania, jak w najwykwintniejszej restauracji u nas — 5 franków, tj. 2 miljony marek (u nas kosztowałby 15 miljonów). Taksa jazdy taksametrem do 4 kl. (odległość Parku Jordana i III. mostu) 3 franki, tj. 1,200.000 mk. (u nas niechlujną dorożką 5 miljonów). Dziennik paryski kosztuje 15 ct., tj. 60.000 mkp. — u nas 250.000 mkp. Pokój w porządnym hotelu w Paryżu 6 franków, tj. 2,500.000 mk.., — u nas w hotelu o 3 stopnie niższym i o 5 stopni brudniejszym 10 miljonów marek, para eleganckiego obuwia kosztuje 40 franków, czyli 16 miljonów. Porządne ubranie z czystej wełny kosztuje 250 franków, czyli 100 miljonów marek. Z tych kilku cyfr oceni każdy, jak u nas drogo.

LWÓW. Komisja podatkowa Izby handlowej i przemysłowej ukonstytuowała się na posiedzeniu w dniu 3 bm. wybierając przewodniczącym b. posła sejmowego dra Henryka Kolischera, a zastępcą przewodniczącego r. Aleksandra Lewickiego. Następnie przeprowadzono na podstawie referatu konsulenta Izby dra Munda dyskusję w przedmiocie wskazanych zmian dotychczas obowiązującej ustawy o podatku przemysłowym. Opinje przesłane Izbie na piśmie przez niektóre organizacje zawodowe proponują zmiany w kierunku zniesienia świadectw przemysłowych, tzn. patentów, spauszalowaniem podatku przemysłowego tylko pod waby je płacił tylko raz sam wytwórca oraz w kierunku zabezpieczenia mocy dowodowej prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych wobec władz podatkowych. W dyskusji w której wzięli udział członkowie Izby dr. Kolischer, Sudhoff, Weinreb, Schutzman, Weksler, poseł Eisenstein, dyr. Arnold Kolischer i Litwinowicz wypowiedziano się za spauszalowanied podatku przemysłowego tylko pod warunkiem, jeżeli moc dowodowa prawidłowo prowadzonych ksiąg handlowych zostanie zabezpieczona niewątpliwie wobec władz podatkowych. W toku dyskusji wystąpiono też przeciwko ostatnio zarządzonemu skontyngentowaniu podatku przemysłowego (obrotowego) za drugie półrocze 1923, jako sprzecznemu z obowiązującą ustawą i wysoce niesprawiedliwemu. Domagano się również spauszalowania opłat stemplowych od przedmiotów zbytku. Zreformowanie podatku miałoby być jednak w ten sposób urzeczywistnione, aby przyczyniając się do bardziej sprawiedliwego i równomiernego obciążenia podatników nie powodowało obniżenia wydatności podatku dla Skarbu Państwa.

Ustalene wniosków nastąpi po nadejściu dalszych pisemnych opinji od poszczególnych organizacji zawodowych, które w tym celu uprasza się o przyśpieszenie ich nadesłania.